30 CZERWCA 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

№ 181.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Kom. rząd. przych. i skarbu dostrzegłszy, że niektórzy dzierżawcy dóbr pod jéj zarządem zostających, zawierają z włościanami układy, o zamianę na pieniężną opłatę powinności pańszczyznianych w naturze odrabianych, po cenie wyższéj nawet od anszlagowéj, reskryptem d. 2 (14) marca r. b., nr. 106240/29737, ostrzegła: że takie postąpienie wprost sprzeciwia się kontraktom dzierżawnym, któremi wyraźnie mianowicie § 7. każdy dzierżawca ma wzbronione, wymaganie od włościan powinności w inny sposób nad wskazany tabelami prestacyjnemi, i żadnemu dzierżawcy pod jakim kolwiek pozorem nie wolno istniejących powinności znosić, a nowych stanowić, podobne zaś cząstkowe oczynszowanie włościan przez dzierżawców, nietylko jest nieprawne, ale nadto ten skutek za sobą prowadzi, że włościanie mieniąc się być raz oczynszowani, przy urządzeniu kolonjalném sprzeciwiają się seperacji i nowemu podziałowi gruntów. Rządy gubernjalne uwiadamiając o tém wszystkich dzierżawców dóbr pod zarządem kom. rząd. przych. i skarbu zostających, zapowiedziały im, aby pod własną odpowiedzialnością nie ważyli się powinności włościańskich tabelami prestacyjnemi objętych, na inny rodzaj lub opłatę pieniężną zamieniać, czego również asesorowie ekonomiczni i naczelnicy powiatowi, przestrzegać obowiązani.

Kurator okręgu naukowego Warszawskiego po roztrząśnieniu napisanych przez uczniów klasy VII gimnazjów tutejszego okręgu naukowego wypracowań na zadane thema, w celu pozyskania nagród za celujący postęp w naukach, a szczególniéj w języku Rosyjskim, na zasadzie § 117 Najwyżéj zatwierdzonéj ustawy szkolnéj, przyznał medale srebrne uczniom: Aleksandrowi *Neuman* i Kazimierzowi *Sidorowiczowi*, z gimnazjum Piotrkowskiego; Leszkowi *Żuchowskiemu*, z gimnazjum gubernjalnego w Radomiu; Janowi *Krynickiemu*, z gimnazjum imienia Zamojskich w Szczebrzeszynie; i Antoniemu *Bobińskiemu*, z gimnazjum gubernjalnego w Płocku.

Magistrat miasta Warszawy. — Zawiadamiając właścicieli, rządzców i dzierżawców posesij w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 3-go lipca r. b. rozpocznie się pobór: 1) W kasie dochodów skarbowych, drugiéj raty za r. b. dzierżawy z domów skonfiskowanych i zwrotu pożyczki za cynk, tudzież składki ogniowéj, za cały rok bieżący, która wedle etatu przez kom. rząd. spraw wew. i duch. pod dniem 9 (21) kwietnia r. b. nr. 2611/12598 zatwierdzonego, wynosi: *a*) od zabudowań klasy 1éj opłaty pojedynczéj, czyli od zabudowań murowanych, dachówką lub blachą krytych, po kop. 2 od każdych 15 rs. ubezpieczenia; *b*) od zabudowań klasy 2éj oddziału 1go opłaty pojedynczej, czyli od zabudowań murowanych gontami krytych, po kop. 8 od każdych 15 rs. ubezpieczenia; *c*) od zabudowań klasy 2-éj oddziału 2go opłaty pojedynczéj, czyli od zabudowań drewnianych po kop. 10 od każdych 15 rs. ubezpieczenia. — 2) W kasie głównéj ekonomicznéj: drugiéj raty za r. b. kanonów z realności miejskich, prowizji od kapitałów miejskich i procentów od pożyczek budowlanych. — 3) W kasie poborowéj pomocniczéj, drugiéj raty za r. b. opłaty kominowego; — wzywa tychże kontrybuentów aby pomienione należno-

ści od nich przypadające, w ciągu miesiąca lipca r. b., zaś prowizje od pożyczek budowlanych podług zobowiązania się hypotecznego, w pierwszych 10ciu dniach niezawodnie do kas wymienionych wnieśli, albowiem po upływie tego terminu, egzekucja przepisami rządu oznaczona, do opóźniających się zaregulowaną zostanie. Przytém magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenia, ażeby żaden z kontrybuentów ani w cyrkułach egzekutorom, dozorcom i innym ani w kasach komubądź pieniędzy na podatki i opłaty przeznaczonych, nigdy niepowierzał, lecz takowe sam w kasach do własnych rąk poborców, odbiorem tychże trudniących się wnosił i kwity tegoż dnia z rąk poborców odbierał, pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych i obowiązkiem wniesienia innych do kas. — Warszawa dnia 15 (27) czerwca 1847 roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu *Grajbner*. — Naczelnik kancelarji, *Luceński*.

Petersburg.—Fabrykant fortepjanów Herman *Lichtenthal*, otrzymał w Petersburgu 10-cioletni przywiléj na wyrabianie nowo-wynalezionego przezeń muzykalnego instrumentu ze strunami poprzecznemi, który nazwał „*Imperial.*“

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 619, wyjechało 571.

Zarząd instytutu wód mineralnych sztucznych w ogrodzie Saskim pod kierunkiem doktora *Struve* z Drezna, stosownie do poprzedniego ogłoszenia w dniu 18 b. m. w pismach publicznych, ma zaszczyt zawiadomić WW. PP. doktorów i szanowną publiczność, że takowy z dniem 4-tym lipca, to jest w przyszłą niedzielę, do użytku publicznego z rana od w pół do 6éj do w pół do 10éj otwarty zostanie. W zakładzie tym następujące wody wydawane będą: z gorących, Karlsbadzkie: Sprudel, Neubrunnen, Mühlbrunnen i Theresienbrunnen; Emskie: Kesselbrunnen i Krähnchen; Vichy grande grille i Marienbadzka Kreuzbrunnen.— Z zimnych: Egierskie: Salzbrunnen i Franzensbrunnen; Marienbadzkie: Kreuzbrunnen i Ferdinandsbrunnen; Kissinger Ragoczi i Pyrmontska; Obersalzbrunnen i Narzan Kaukazka; tudzież każdodziennie będzie na żądanie serwatka świeżo-przyrządzona, stosownie do wskazań lekarza. Oprócz wód wyżéj wymienionych, w dni kilka po otwarciu instytutu będą do nabycia dla dogodności osób niemogących używać wód w samym zakładzie, w butelkach następujące wody: Bilinska, Kudowska, Driburgska, Fachinger, Geilnauska, gorzka dra *Meyer*, Heilbronner Adelheidsquelle, Homburg Elisenquelle, Kreuznacher Elisabethbrunnen, Magnezjowa, Natrokrene, siarczana Nenndorfer, Püllnauska, Saidschützka, Selcerska, Sodowa, Spaa Pouhon i Wildunger; a dla przyrządzania wód Karlsbadzkich i Emskich, będą stosowne naczynia oraz informacje drukowane w ten sposób, że każda osoba w domu będzie w możności przyrządzania sobie wody gorącéj, takiéj saméj jak jest przy źródle lub w instytucie. Cena ustanowioną została za użycie tygodniowe wód gorących złp. 22, za użycie wód zimnych tygodniowo złp. 18. W butelkach zaś od 20 gr. do zł. 1 gr. 10, stosownie do wielkości i gatunku wody. Prócz w instytucie, sprzedaż wód mineralnych w butelkach odbywać się będzie w niektórych aptekach i sklepach w Warszawie, oraz na prowincji po miastach znaczniejszych, o czém w czasie właściwym szanowną publiczność zarząd zawiadomić nieomieszka. Osoby mające zamiar używania wód w wspomnionym instytucie, raczą się zgłaszać ze swemi żądaniami do kantoru w ogrodzie Saskim po prawéj stronie wystawy, od dnia jutrzejszego rano od godziny 8éj do 12éj, a po południu od godziny 3éj do 6éj, oraz każdego czasu do J. L. *Flatau* przy ulicy Nowo-Senatorskiéj nr. 476*d*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po tańcu *Węgierskim*, przywołana JPani Turczynowicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Borowski Edw. ob. z Szydłowa nr. 586, Błędowski Józef ob. z Krzewaty nr. 584, Bogusławski Fran. ob. z Głuchowa nr. 389, Boski Roman ob. z Teodorówka nr. 1064, Czarnowski Jan ob. z Pawłowic nr. 584, Czadowski Mich. ob. z Rosji nr. 634, Domański Damazy ob. z Zalesia nr. 556, Dąbrowski Adam ob. z Zdun nr. 500, baron Engelchardt ob. z Gołowina nr. 556, Fiszer Konst. ob. z Domaniewic nr. 482, Gorczyński Józef ob. z Budzisławia nr. 584, Jerzmanowski Fran. ob. z Domanikowa nr. 550, Józefowicz Ign. ob. z Rosji nr. 484, Kuczkowski Jan ob. z Nieledni nr. 556, Ledóchowska Lud. hr. z Bożejowa nr. 1070, Leski Mich. ob. z Krągów nr. 1337, Majewski Jan ob. z Szydłowa nr. 586, Małyńscy Mich. i Józef ob. z Krzemieńca nr. 603, Melsztyński Aleks. ob. ze Lwowa nr. 603, Manowski Winc. ob. z Pszczonki nr. 625, Okęcki Jan ob. z Hańska nr. 587, Ostrorog Hen. hr. z Przyłęka nr. 625, Paschalis Sew. ob. z Łaźniewa nr. 601, Podczaski Joachim ob. z Siedlec nr. 603, Parciński Aug. ob. z Johanisberga nr. 603, Rejch Feliks kup. z Białego-stoku nr. 603, Ronikier Kaź. hr. z gub. Kowieńskiéj nr. 613,

Turski Ant. ob. z Kleczewa nr. 601, Woroniecki Adam ob. z Rejowa nr. 613.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Adriani Edw. ob. z nru 601 do Wrocławia, Augustowski Jan ob. z nru 414 do Hotynki, Byszewski Florjan ob. z nru 584 do Drzewiec, Bielski Hen. ob. z nru 634 do Marjenbad, Brykczyński Stan. ob. z nru 613 do Ossy, Brodowski Karol rzecz. radzca stanu z nru 710 do Nowéj Aleksandrji, Chomentowski Fran. ob. z nru 556 do Bukowia, Dembowski Fran. ob. z nru 643 do Lipy, Deskur Andr. ob. z nru 586 do Radomia, Gostkowski Tom. ob. z nru 584 do Naborowa, Kozłowscy Wiktor i Antoni ob. z nru 570 do Kozłowa, Niemirycz Antoni ob. z nru 2682 do Modzel, Potocki Stan. hr. z nru 415 do Brzezan, Potocki Aug. hr. z nru 393 do Opinogóry, Szydłowski Jan ob. z nru 603 do Rosji, Słomiński Lud. ob. z nru 613 do Krzywdy, Skarzyński Hen. ob. z nru 1343 do Popowa, Wilkanowski Wład. ob. z nru 47 do Kotowic, Zabłocki Józef ob. z nru 584 do Świniar.

Rozmaitości.

NATALJA, KSIĘŻNA Z.....

(Ciąg dalszy.)

Trzeciego dnia zwrócił swą wycieczkę ku wzgórzom które miasteczko otaczają, a ku którym już piérwszych dni wielokrotnie zmierzał, nie będąc w stanie zajść daléj jak do połowy drogi, zarosłéj głogiem i ostami. Teraz po dwu-godzinnéj wędrówce, zaszedł na wierzchołek jednego z pobliższych wzgórzów. Ztamtąd ujrzał w oddali samotny, starożytny, drzewy ocieniony dworek.

Jakżem upadł na duchu!" — rzekł sam do siebie, spoglądając na dół, ku dworkowi. „Lękam się tego domu! Lękam się, aby mnie mury jego nie poznały, mnie, którego ludzie poznać nie mogli!"— I nabrawszy odwagi, podążał szybkim krokiem ku dworkowi.

„O Boże! otoż mój domek!"— zawołał, stanąwszy już w pobliżu.

Byłato tylko ruina domu wiejskiego. Dach się zapadł zupełnie; w oknach, gdzie nawet jaskółki gnieździć się nie chciały, błyszczało kilka szyb potłuczonych. Chwasty i powoje rosły po ścieżkach, nie dozwalając przystępu. Wilson przelazł przez omszone kamienie, i pomiędzy gruzy i osty utorował sobie drogę do swego własnego domu.

Wewnątrz jak i zewnątrz było wszystko zapadłe i opustoszone. Zdało się, jakby zmarli w tym otwartym grobie mieszkali, aż nareszcie i oni go opuścili. Na widok tych zwalisk, musiał Wilson oprzéć się o ścianę, gdyż uczuł, że kolana mu się zachwiały, a w oczach nagle łzy stanęły— łzy, których od lat dwudziestu już nie przeléwał.

„Jak tu cicho! Jak samotnie!"— ozwał się po chwili wiodąc wkoło siebie melancholijnym wzrokiem. „A więc i te mury, w których szczęśliwość moję ukryć chciałem, dzielą zemną mój ciężki smutek! O, śnie nieszczęsny! O złudo okropna! Jakiemiżto katuszami musiałem was przeboleć i odpokutować. Niestety, czemuż, kiedy szczęście minie, nie miną także w piersi naszéj wspomnienia o niém? Tu, w tém miejscu pieściłem serce moje zwodnemi nadziejami; tu, żyjąc życiem miłości i szczęścia, chciałem zapomniéć o całym świecie. Płonne marzenia! W kielichu, z którego mniemałem upajać się rozkoszą, była tylko sama trucizna. O, straszna nocy, któréj po raz ostatni progi tego domu przekroczyłem! Dla czegoż nie mogę cię zapomniéć! Miano mię za umarłego, i nikt mnie nie opłakiwał, a czemuż, czemuż ja płakałem? Czemużto nie dozwolił mi los zapomniéć o wszystkiém — nawet o nieszczęsném owém imieniu!"

Po tych skargach zaczął Wilson przetrząsać szczątki sprzętów, grubą powłoką pajęczyny osnutych. Naraz rozpadły się spróchniałe deski starego biurka, i wyleciało z niego kilka pyłem okrytych kawałków papiéru. Podnosi je; pismo na nich stało się prawie nieczytelném, a przecież on je poznaje i czyta: „dnia 12 stycznia 1814..."

Im więcéj słów w sens składa, tém bardziéj omracza się wzrok nieszczęśliwego wygnańca, drżą mu ręce, kolana się chwieją. Nagle głośny krzyk wydaje, przyciska boleśnie papiér do serca, i jak szalony wybiega z opustoszałego domu, z pośród pamiątek minionego szczęścia, i bieży w pole.

Radość, nadzieja i trwoga mieszają myśli jego. Idzie spiesznie lecz bez celu, i co miał wracać do Bourbonne, oddala się coraz więcéj od miasteczka.

W tém zachodzi go burza; grzmoty i ulewa zmuszają go szukać schronienia, a tu w polu nie widać żadnego innego przytułku, prócz jakiejś lichéj chaty, do któréj uciec się musi, i tam zwraca swe kroki. W chacie siedzi samotnie staruszka, znana w całéj okolicy pod nazwiskiem „Prządki." Pochylona nad kołowrotem, który nogą w ruch trąca, przysłuchuje się staruszka jednostajnemu warkotowi swéj pracy, i duma smutno o ukochanym synu, zniewolonym nędzą do opuszczenia matki, i szukania szczęścia po świecie.

Po chwili wstała prządka dołożyć chróstu na ogni-

sku, obok którego Wilson stanął. Po kilku przemówionych do niéj słowach, oddał się znowu swym smutnym myślom i zapominając, że nie jest sam w chacie, powtórzył głośno te słowa: „Dnia 12 stycznia 1814..."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — W wykonaniu reskryptu komisji rządowéj spraw wew. i duch., z dnia 11 (23) czerwca r. b., nr. 14,818/26554; magistrat podaje do powszechnéj wiadomości, iż w sali posiedzeń tutejszego magistratu, odbędzie się w dniu 7 (19) lipca r. b. licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na wymurowanie zabudowań rogatek Powązkowskich, i to in minus przez odstąpienie procentów, od ogólnéj sumy anszlagowéj rs. 3079 kop. 79, na praetium ustanowionéj. Do licytacji téj, przypuszczeni tylko będą majstrowie wykwalifikowani, który chcąc się ubiegać o tę entrepryzę, winni złożyć w dniu powyższym do godziny dwunastéj w południe, na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta miasta, deklaracje opieczętowane, w których wyraźnie oświadczą, jak wysoki procent na rzecz kasy miasta odstępują, od cen anszlagowych. Kto najwyższy procent odstąpi, temu entrepryza zostanie przyznana. Do każdéj z deklaracij, napisać się winnéj, podług niżéj zamieszczonego wzoru, na papierze stempla ceny kop. 15, bez poprawek skrobania i przekreśleń; oraz opieczętowanéj lakiem a nie opłatkiem, dołączyć należy dowód banku polskiego, lub kwit kasy ekonomicznej miasta, na złożone vadium w kwocie rs. 307, który nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast będzie zwrócony, utrzymującego się zaś pozostanie w depozycie kasy miasta, aż do wykonania robót i zatwierdzenia protokułu rewizyjno-odbiorczego. Deklaracje późniéj podane nie podług wzoru napisane, lub bez dowodu bankowego, albo kwitu kasy przyjęte niebędą. Szczegółowe warunki i anszlag mogą być przejrzane codziennie wyjąwszy świąt w wydziale wojskowym magistratu.—Warszawa dnia 12 (24) czerwca 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*.— Naczelnik kancelarji, *Luceński*.

Deklaracja.—W skutek ogłoszenia z d. 12 (24) maja r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wymurować własnym materjałem, zabudowania rogatek Powązkowskich, odstępując od cen anszlagowych procentów (wypisać wysokość procentu literami a nie liczbami) i poddając się przepisanym warunkom. Dowód banku polskiego, lub kwit kasy miasta, na złożone tamże vadium w kwocie rs. 307 załączam, który w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, (lub o przesłanie którego na mój koszt przez pocztę do N. upraszam). Mieszkanie moje jest w N., pisałem w N. dnia N. miesiąca.... 1747 r., (podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Magistrat miasta Warszawy. — Na sprzedaż do rozbioru oficyny drewnianéj, o parterze i piętrze, dachówką holenderką krytéj, w podwórzu posesji nr. 2567/8 egzystującéj, która z powodu zupełnéj dezolacji grozi niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w kancelarji komisarza administracyjnego cyrkułów 2 i 3, o godzinie 12-éj z południa, w dniu 20 czerwca (2 lipca) r. b., licytacja głośna, od kwoty rs. 60 in plus; do któréj przystępujący vadium w ilości rs. 6 złoży, a bliższe warunki u pomienionego komisarza administracyjnego przejrzeć może. — Warszawa d. 24 maja (5) czerwca 1847 r.—Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*.– Naczelnik kancelarji, *Luceński*.

W dniu 19 czerwca (1 lipca) 1847 r., o godzinie 9-éj z rana w Warszawie pod nr. 1062, przy ulicy Królewskiéj, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble i garderoba męzka, przez publiczną licytację sprzedane będą.—*Zakrzewski*, komornik.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—W dniu 2 (14) b. m. i r., przytrzymano przy drodze żelaznéj KOZŁA białego. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa właściciela, ażeby po odebranie zgłosił się do biura policji tutejszéj, w przeciwnym razie takowy przez publiczną licytację na korzyść skarbu sprzedanym zostanie.—Nr. 48,313.

Różne MEBLE palisandrowe, machoniowe, jesionowe, w nowym fasónie z rzeźbą, a mianowicie: kanapy, fotele, krzesła, szafy, łóżka, komody i krzesła wyplatane, można nabyć za cenę umiarkowaną, przy ulicy Elektoralnéj nr. 752 obok komory.

Rozmaite sprzęty gospodarskie, są do sprzedania z wolnéj ręki każdego czasu, w domu pod nr. 1758*a*, przy ulicy Pięknéj na przeciw Koszyków.

Z przyczyny wyjazdu są do sprzedania różne MEBLE palisandrowe, machoniowe i jesionowe, przy ulicy Marszałkowskiéj pod nr. 1392, na przeciw kolei.

MAMKA potrzebna jest z dobrym pokarmem. Wiadomość przy ulicy S-to Jerskiéj pod nr. 1767, u stroża.

Przy ulicy Gęsiéj pod nr. 2288, zaraz za fabryką świec stearynowych, w nowo wyrestaurowanéj posesji, są różne większe i mniejsze LOKALE z wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia do najęcia od S-go Jana b. r., przytem ogród duży do spaceru, w którym urządzono na sadzawce kąpiele kropliste. Wiadomość na miejscu lub u właściciela pod nr. 935/6 przy ulicy Zatylki.

Przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 759, jest do wynajęcia od S-go Jana SZYNK z OGRODKIEM i kręgelnią; pod tymże numerem MAGLE dwa z walkami, stołami, kamieniami i rozmaite MEBLE machoniowe, palisandrowe, orzechowe i jesionowe, w najnowszym fasonie są do sprzedania.— Antoni *Collenberg* stolarz.

KSIĄŻECZKI legitymacyjne: Niemyskiego Leonarda, Wardasińskiéj Anny, Kurowskiego Józefa, Stasińskiego Michała Nowakowskiéj Marjanny i Klinader Ludwika zaginęły.— Znalazca raczy oddać do biurapolicji tutejszéj.

Ponieważ obecna i następna letnia pora, utrudzają z powodu odległości miejsca i upałów, nadesłanie piwa KOZIENICKIEGO, zawiadamiam niniejszém, iż zapasowe toż samo piwo, wkrótce ukończonem zostanie. Przytém mam honor donieść, że przekąsek w różnym rodzaju, każdodziennie dostać można, a co niedziela i czwartek FLAKÓW. — *Mencel*, w domu W-go Brunwejna dawniéj Petyskusa pod nr. 473 ulica Wierzbowa.

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Alejach zaraz za Doliną Szwajcarską, jeżeli pogoda posłuży, grać będzie muzyka pod dyrekcją pana *Majera* przybyłego artysty z Berlina, w końcu tenże wykona na skrzypcach warjacje Paganiniego, podług śpiewu *mjia cara mama*; tamże będzie można wszelkich POTRAW i NAPOJÓW po umiarkowanéj cenie.

Dziś, jutro, pojutrze i w dni następne, w Ogrodzie Nadwiślańskiém na Pradze w domu p. Kosińskiego, graćbędzie z kompanją *Michnowski*. W razie zaś niepogody w kawiarni *Caffée de belle vue*.

Dziś w kawiarni w domu zwanym Osolińskich pod nr. 739 przy rogu ulic Rymarskiéj i Tłomackie, od godziny 6-éj wieczorem grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panny *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Jutro, *Hrabia Monte-Christo*.

Dziś z rana ciepła stop. 12, wczoraj w poł. ciepła stop. 16. Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 11.